

Michał Wyrostkiewicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Media jako narzędzia integrowania społeczeństwa w refleksji teologicznej

Treść niniejszego opracowania osnuta będzie wokół słów: media, integracja, społeczeństwo i teologia; mowa tu będzie o mediach i o społeczeństwie, które dzięki działaniu w nim mediów ma być zintegrowane. Wyrażające problem badawczy pytanie, na które przyjdzie odpowiedzieć, brzmi następująco: Jak oddziaływanie mediów (skutek ich działania) przyczynia się do zintegrowania społeczeństwa? Lub inaczej: Czy działanie mediów w społeczeństwie można uznać za narzędzie jego integrowania? Znajdowanie odpowiedzi na zasygnalizowane wyżej pytania pozwoli na potwierdzenie lub zanegowanie tezy zapisanej w tytule opracowania. Oprócz informacji dotyczącej podejmowanego problemu, tytuł jednoznacznie informuje, iż podejmowane poszukiwania będą dokonywane na płaszczyźnie teologicznej. Oznacza to, że niniejsze opracowanie będzie prezentować punkt widzenia teologii katolickiej.

DLACZEGO REFLEKSJA TEOLOGICZNA?

Kościół – jak można wywnioskować z nauczania Drugiego Soboru Watykańskiego – nie ma wątpliwości, iż posiada niezbędne predyspozycje ku temu, aby być swoistym ekspertem w sprawach człowieka, tzn. aby sensownie i wyczerpująco odpowiedzieć na najważniejsze dla niego pytania egzystencjalne, i podpowiedzieć, jakie decyzje powinien podejmować, aby jego pojedyncze

czynny, ale także i całe życie, zmierzały we właściwym kierunku¹. Oczywiście, nie uzurpuje sobie praw do rozstrzygnięcia w każdej szczegółowej kwestii, z jaką człowiek się musi mierzyć², ale – dzięki refleksji teologicznej, która jest w pewien uporządkowany sposób sprzężona z wiarą – potrafi znaleźć, jak wspomniano, odpowiedzi na najważniejsze pytania: pytania pierwotne i ostateczne³.

Szanując zasygnalizowaną już autonomię rzeczywistości ziemskich⁴, Kościół ma świadomość, że jako całość (nie pojedynczy jego członkowie, a nawet hierarchie, ale wspólnota integralnie pojętego Kościoła⁵) – mówiąc w sposób nieco uproszczony, tzn. korzystając z tzw. skrótu myślowego – ma ułatwioną szansę dochodzenia do prawdy, lub wręcz gwarancję dojścia do niej. Nie chodzi tu o niemożliwość pobłądzenia w poszukiwaniach – taki punkt widzenia mógłby być bowiem słusznie odczytywany jako odrzucanie wolności człowieka poszukującego rzetelnej wiedzy – ale o niepokój związany z doświadczeniem nieprawdy lub brakiem prawdy, a w konsekwencji oddalaniem się od Prawdy, którą jest Bóg⁶.

Bez wchodzenia w szczegóły teologicznych uzasadnień, warto tu przynajmniej wspomnieć o argumentach, jakie teologowie przedstawiają na potwierdzenie zarysowanych wyżej tez. Niepokój, o którym mowa, wiąże się z brakiem doświadczenia Boga będącego dla człowieka – jeśli można tak powiedzieć – naturalnym środowiskiem: naturalnym i ostatecznym spełnieniem potrzeb osoby⁷. Oczywiście, trudno tu nie postawić pytania o to, dlaczego takie doświadczenie miałyby bardziej dotknąć tych, którzy żyją

¹ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „*Gaudium et spes*”, w: tenże, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, red. M. Przybył, Poznań 2002, nry 1-3 i 11.

² Por. tamże, nr 36.

³ Por. Szczegółowo kwestia ta została omówiona w: S.C. Napiórkowski, *Jak uprawiać teologią?*, Wrocław 1991.

⁴ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele, nr 36.

⁵ Por. M. Rusecki, *Kim jest Kościół?*, w: *Problemy współczesnego Kościoła*, red. M. Rusecki, Lublin 1996, s. 101-106.

⁶ Por. J 14,6 [w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5, Poznań 2012]; Jan Paweł II, Encyklika „*Veritatis splendor*”, Watykan 1993, nr 112.

⁷ Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Lublin 2007, s. 108-111.

w Kościele, niż będących poza Nim. I chociaż wcale nie odmawia się takich możliwości tym drugim osobom (takie myślenie oznaczałoby jakiś rodzaj ekskluzywizmu, który Kościołowi jest obcy), to jednak należący do Niego i korzystający z tej przynależności⁸, mają – jak się wydaje – większą możliwość wspomnianych przeżyć. Nie wynika to jednak z jakiejś ich wyjątkowości (ekskluzywizm), ale wiąże się z uprzednim doświadczeniem prawdy i naturalnym dla człowieka znajdującego się w takiej sytuacji otwarciem się na tę prawdę – z chęci słuchania innych, a przede wszystkim Innego, z niezamykania się w swoich poglądach i szukania jedynie w obrębie „ludzkiej mądrości”. Dary Ducha Świętego, do których tu jest nawiązywane, odnoszą się przede wszystkim do spraw związanych z „wycuciem moralnym” oznaczającym przecież nie co innego, jak wrażliwość na prawdę⁹. Chodzi tu więc o niezagłuszanie sumienia – o jego czułość. Tę zaś gwarantuje rzeczywiste (uporządkowane i „na serio”) trwanie w łączności z Kościołem¹⁰, będące – jak już zasugerowano – jednoczesnym trwaniem w łączności z Duchem Świętym, który jest nie tylko Duchem mądrości, ale samą Czystą Mądrością (mądrość jest jednym z naturalnych darów Ducha Świętego¹¹). Trwanie w łączności z Kościołem i współmyślenie z Nim, to – według teologów – także współmyślenie z Chrystusem¹², który pozwala człowiekowi w pełni zrozumieć siebie samego – jak naucza Jan Paweł II¹³, co oznacza, że bez odniesienia do Niego zawsze pozostaną jakieś niezbadane obszary ludzkiej egzystencji. Jest to zwyczajnym wynikiem niemożności dotarcia do nich inaczej niż przez doświadczenie religijne, a na płaszczyźnie naukowej przez nauki teologiczne, dla których to doświadczenie stanowi materię badawczą (choć przedmiot teologii

⁸ W tym miejscu warto nawiązać do nauczania soborowego na temat przynależności do Kościoła – warto zwrócić uwagę na jej o różne stopnie i sposoby. Przywoływana wyżej przynależność do Kościoła nie musi więc oznaczać – mówiąc potocznie – „stania w pierwszym szeregu przed ołtarzem”, ale jej wyrazem może być np. dążenie do prawdy i dobra. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”, w tenże, Konstytucje, dekryty, deklaracje, nry 13-16.

⁹ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1992, nry 1830-1832

¹⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika „*Veritatis splendor*”, nry 111-113.

¹¹ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1992, nr 1831. Por. także tamże, nry 1830-1832.

¹² Por. tamże, nry 7-8.

¹³ Por. Jan Paweł II, Encyklika „*Redemptor hominis*”, Watykan 1979, nr 10.

do niego się nie ogranicza)¹⁴. Nie pomniejszając znaczenia wszystkich innych nauk, które odgrywają istotną rolę w odkrywaniu prawdy – rolę, której teologia nie jest w stanie spełnić, ze względu na swoje metodologiczne założenia, jakie w tym wypadku mogłyby być postrzegane jako ograniczenia – nie można nie zauważyć znaczenia teologii, która niejako umożliwia wejście w obszar myślenia Boga Trójjedynego, a tym samym jawi się więc jako szansa najpełniejszego zrozumienia człowieka, zwłaszcza pierwotnego i ostatecznego sensu oraz celu jego egzystencji¹⁵.

Powyższa teza wcale nie oznacza uzurpowania sobie przez teologów prawa do rozstrzygania o wszystkim, na co już zwrócono uwagę wcześniej wspominając soborowe nauczanie o słusznej autonomii rzeczywistości ziemskich. Uprawiana przez nich nauka – jak wszystkie inne – ma ograniczenia metodologiczne, a co za tym idzie, kompetencyjne. W tym sensie teologia jest jedną z dróg dochodzenia do prawdy – nie lepszą, ale po prostu inną¹⁶.

Refleksja teologiczna, która stanowi płaszczyznę opisywanych tu poszukiwań, jawi się jako refleksja umożliwiająca przebadanie i wyjaśnienie tych obszarów, których nie można zbadać za pomocą narzędzi, jakie są wykorzystywane przez inne nauki. Nie chodzi tu więc o wiarę (rozumianą jako „uwierzenie na słowo” – nawet na Słowo Boga), ale o wiedzę – o rezultat rozumowych analiz dotyczących treści związanych z Objawieniem. Teologia nie jest więc jakimś „słowem o Bogu” lub „opowiadaniem o Nim” czy przekładaniem Biblii na język nauki, ale wyjaśnianiem świata, poszukiwaniem prawdy m.in. przez weryfikowanie w sposób naukowy różnych tez – zestawianiem ich nie tylko z Objawieniem, ale też z doświadczeniem, i poddaniem tego wszystkiego rzetelnej analizie rozumowej¹⁷.

Powyższe stwierdzenia, które – jak zaznaczano – są jedynie zarysem problemu, stają się uzasadnieniem włączenia refleksji teologicznej w dyskurs dotyczący ważnych współczesnych kwestii społecznych. Spojrzenie na media

¹⁴ Por. M. Wyrostkiewicz, *Spór o człowieka w ekologii w: Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2004, s. 217-222.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika „Fides et ratio”, Watykan 1998, nry 7-15.

¹⁶ Por. tamże, nry 15-20. Szczegółowo problem ten został omówiony w następującej publikacji: M. Heller, *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*, Tarnów 2002.

¹⁷ Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia i teologia: w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia*, „Memoranda”, 78(2004), nr 1, s. 299-309.

i ich rolę w integracji społeczeństwa z punktu widzenia teologii jawi się jako potrzebne dopełnienie całościowo postrzeganego naukowego namysłu.

INTEGRACJA I ZINTEGROWANE SPOŁECZEŃSTWO

Niezbędny krok do zrozumienia roli mediów w zintegrowanym społeczeństwie stanowi uchwycenie istoty tej drugiej rzeczywistości. Jej koncepcja nie jest czymś jednorodnym. Sformułowanie „zintegrowane społeczeństwo” jest bowiem wykorzystywane przez różne dziedziny wiedzy. W każdej z nich zaś może oznaczać coś innego (nie zawsze chodzi o jakąś radykalną różnicę, ale np. o rozłożenie akcentów, co dla poszukiwań naukowych nie jest nieistotne – przeciwnie: ustalenie i uzgadnianie pojęć stanowi ich ważny element). Na pytanie zaś o to, czym jest ono dla teologii, odpowiedź zostanie udzielona poniżej.

W pierwszym odruchu może się wydawać, że „zintegrowane” to opozycja do „zatomizowanego”. Naukowa rzetelność pozwala, a nawet nakazuje stwierdzić, że nie jest to zły kierunek poszukiwań. Podstawowe rozumienie słowa „zintegrowany” to bowiem ‘połączony w całość’¹⁸.

Tutaj, tzn. w refleksji teologicznej, „zintegrowanie” – a w wersji przymiotnikowej „zintegrowany”, „zintegrowana” i „zintegrowane”, co wskazuje na zintegrowanie rzeczywistości scharakteryzowanej jednym z trzech przywołanych określeń, w niniejszym opracowaniu: zintegrowane społeczeństwo – oznacza ‘spójne’, a więc ‘właściwie działające, działające zgodnie ze swoją naturą’. Wynika to z teologicznego rozumienia społeczeństwa, o czym jeszcze przyjdzie powiedzieć. „Zintegrowane” jest więc opozycją do „rozbite”, ale nie w znaczeniu „zatomizowane”, lecz „niewłaściwie funkcjonujące”, a w tym sensie także niepełne. Zintegrowane społeczeństwo oznacza społeczeństwo właściwie funkcjonujące – społeczeństwo spełniające swoją naturalną rolę, tzn. zmierzające ku celowi swojego istnienia.

Jak widać z powyższych stwierdzeń, społeczeństwo zintegrowane nie musi, a nawet nie może być tożsame ze społeczeństwem działającym na wzór „niezawodnej maszyny” – społeczeństwem, w którym owa niezawodność jawi się jako cel i podstawowa, albo też jedyna wartość. Nawet jeśli pomi-

¹⁸ Por. Integracja, w: Słownik Języka Polskiego, <http://www.sjp.pwn.pl> [dostęp 30.4.2013].

nie się fakt, że – według dociekań teologów – taki twór jest niemożliwy do zaistnienia ze względu na naturalne predyspozycje człowieka¹⁹, to choćby ze względu na dziejowe doświadczenie, można stwierdzić, że takie społeczeństwo nie odpowiada temu, co określa się mianem społeczeństwa zintegrowanego. Dlatego m.in. generowanie jedynie zewnętrznie poukładanych, i przez to sprawiających pozory spójnych, tworów społecznych spotyka się ze słuszną krytyką w refleksji teologicznej²⁰.

Zgodnie z koncepcją teologiczną sens istnienia społeczeństwa wyraża się w jego ukierunkowaniu na konkretnego człowieka. To on bowiem jest „zasadą [...], podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych”²¹. Oczywiście, nie oznacza to zgody na instrumentalne traktowanie samego społeczeństwa, ale jedynie podkreślenie konieczności afirmacji każdej osoby będącej jego członkiem. To zaś odpowiada teologicznej koncepcji społeczeństwa jako wspólnoty osób (*communio personarum*). W tym ujęciu – jak stwierdza J. Nagórny, badacz i znawca podejmowanych tu zagadnień – „odsłania się najpierw cała głębia antropologicznego fundamentu dla koncepcji wspólnoty płynąca z jej personalistycznej interpretacji. Wspólnota ludzka jest tylko wówczas prawdziwą wspólnotą, gdy jest wspólnotą osób, to znaczy: gdy jest wspólnota w której nie zostaje zatarta ani zniszczona podmiotowość każdego z członków; gdy zostaje w pełni uszanowana ich osobowa godność. Jednocześnie to podkreślanie osobowej godności nie może oznaczać jakiegoś skrajnie indywidualistycznego rozumienia wspólnoty, gdyż prowadziłoby to nie tyle do wspólnoty, co raczej do zbiorowości osób (zbiorowość indywidualizmów)”²².

Urzeczywistnianie w życiu idei *communio personarum* pozwala zachować odpowiednie relacje pomiędzy dobrem każdej pojedynczej osoby, a dobrem całego społeczeństwa – pomiędzy ich sensami istnienia. „Koncepcja wspól-

¹⁹ Chociaż trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że człowiek jest „z natury skłonny do zła”, to jednak jego natura pozwala mu popełniać błędy. Por. M. Wyrostkiewicz, Dlaczego ludzie grzeszą?, „Katecheta” 57(2013), nr 2, s. 51-56. W wymiarze społecznym skutkuje to zachwianiem ładu naturalnego dla człowieka i społeczeństwa. Por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, Kompendium katolickiej nauki społecznej, Kielce 2005, nry 115-119.

²⁰ Przykładem takiego systemu jest komunizm, który stał się przedmiotem krytyki ze względu na istniejący w jego fundamencie „błąd antropologiczny”. Por. Jan Paweł II, Encyklika „Centesimus annus”, Watykan 1991, nr 13.

²¹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele, nr 25.

²² Posłannictwo chrześcijan w świecie, t. 1: Świat i wspólnota, Lublin 1997, s. 150

noty osób odniesiona do życia społecznego – dopowiada cytowany wcześniej teolog – pozwala zrozumieć, że dobro wspólne nie może być nigdy oddzielone od dobra, jakim jest każda osoba ludzka. Wspólnotowy charakter powołania chrześcijańskiego w żadnej mierze nie przesłania i nie może przesłonić jego osobowego charakteru. Kiedy termin »wspólnota« zostaje dopełniony terminem »osób« (*personarum*), to chodzi o coś więcej aniżeli tylko o stwierdzenie, że chodzi tu o wspólnotę pomiędzy ludźmi. Jest to określenie konstytutywne dla samej wspólnoty. Prawdziwa wspólnota istnieje tylko wtedy, gdy wszyscy jej członkowie mogą zachować własną godność osobową i potrafią uszanować godność innych²³.

Jak można ustalić na podstawie powyższych twierdzeń, z teologicznego punktu widzenia przez w pełni zintegrowane społeczeństwo rozumie się wspólnotę osób (*communio personarum*). Integracja nie oznacza tu więc unifikacji, wtapiania się w tłum itd., ale właściwe odniesienie do drugiego – odniesienie, w którym będzie wyraźna afirmacja każdej osoby ze względu na jej godność.

MEDIA A INTEGRACJA

Zrealizowanie celu niniejszego studium domaga się, aby po przedstawieniu teologicznej koncepcji zintegrowanego społeczeństwa wskazać na to, w jaki sposób do jego budowania i wzmacniania mogą przyczyniać się media. Warto wyraźnie zaznaczyć, że chodzi tu o potencję, a nie o pewność; nie chodzi więc tu o udowodnienie, że media zagwarantują przetrwanie się każdego społeczeństwa w *communio personarum*, ale jedynie o ukazanie możliwości, jakich do tego procesu mogą one dostarczyć.

Prawdę o tym, w jaki sposób środki komunikacji mogą wpływać na powstawanie i wzmacnianie wspólnoty, da się wywnioskować analizując ich naturę, która w dużym stopniu wyraża się w zadaniach przez nie podejmowanych. Ta natura ujawnia się zaś w niemałej mierze w sposobie ich funkcjonowania.

Jedną z kwestii, które w podejmowanej tu refleksji należy podkreślić jest szerokie pole działalności mediów. To wyrażenie jest wielowymiarowe. Z jed-

²³ Tamże, s. 152.

nej strony oznacza bowiem bardzo duży zasięg (a w przypadku nowych mediów niemalże nieograniczony, zarówno terytorialnie, jak i czasowo), a z drugiej mowa jest tu możliwości podejmowania bardzo różnorodnej tematyki.

Na pierwszą z zasygnalizowanych wyżej spraw mocno zwrócił uwagę papież Benedykt XVI, który w jednym z orędzi na Światowy Dzień Środków Społecznej Komunikacji podkreślił – nawiązując do myśli Ojców Drugiego Soboru Watykańskiego, i tę myśl rozwijając, co nie jest bez znaczenia dla podejmowanych tu analiz mających na celu ukazać, jak media są postrzegane w refleksji teologicznej – że współczesne media „w pewnym sensie pokonały czas i przestrzeń, umożliwiając natychmiastową i bezpośrednią komunikację między ludźmi, nawet jeśli dzielą ich wielkie odległości. Stwarza to ogromny potencjał, który może służyć wspólnemu dobru”²⁴. Dlatego zdaniem papieża środki komunikacji, jeśli są dobrem – a takim są, jeśli działają w służbie człowiekowi i jego rzeczywistego dobra – zyskują walor „dobra przeznaczonego dla wszystkich ludzi”²⁵. Warto tu jeszcze przywołać zdanie z dokumentu soborowego, w którym jest mowa, iż media to „urządzenia, które z natury swej zdolne są osiągnąć i poruszyć nie tylko jednostki, lecz także całe zbiorowości i całą społeczność ludzką”²⁶. Ta możliwość poruszenia – chociaż się do tego nie ogranicza, co wybrzmi w dalszym wywodzie – w pierwszym rzędzie oznacza możliwość dotarcia zarówno do wspomnianych jednostek, jak i całych społeczeństw.

W powyższych cytatach da się zauważyć podkreślenie swoistej wszechobecności mediów, która wynika przede wszystkim z możliwości technicznych. Wydaje się, że sprawa ta nie wymaga drobiazgowego dokumentowania i udowadniania: nie trzeba prowadzić skomplikowanych badań socjologicznych, aby ją dostrzec (choć, niewątpliwie, takie badania są potrzebne – pozwalają bowiem uchwycić zasygnalizowane tu zagadnienie nie tylko w kategoriach szacunkowości, ale bardzo konkretnie: np. w przełożeniu na liczby). W związku z tym, także i w tym miejscu, takie udowadnianie zostanie pominięte.

²⁴ Orędzie na XL Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki przekazu: sieć komunikacji, jedności i współpracy, nr 2, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 27(2006), nr 4, s. 4, nr 2.

²⁵ Tamże, nr 4.

²⁶ Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazu „Inter mirifica”, w: tenże, Konstytucje, dekryty, deklaracje, nr 1.

Zasygnalizowana wyżej „oczywista” wiedza stanowi istotny element prowadzonych tu refleksji. Pokazuje bowiem, że w dzisiejszym świecie niemalże każdy człowiek pozostaje w zasięgu działania mediów. Dzięki temu wie, co się dzieje w świecie – nawet w dalekich jego rejonach. Ma więc dostęp do wiedzy, do czego jeszcze przyjdzie wrócić, i może wchodzić w interakcje z innymi osobami. Ta druga sprawa jest istotnym zagadnieniem w kontekście głównego tematu całej niniejszej publikacji. Dzięki mediom bowiem migranci mogą zachować kontakt ze swoimi krajami rodzinnymi – dzięki np. radiu, telewizji, prasie i internetowi mogą się dowiedzieć o tym, co się tam dzieje, a dzięki przede wszystkim (choć nie wyłącznie) telefonii oraz internetowi mają szansę utrzymywania kontaktów z tymi, którzy zostali w ojczyźnie. To tylko przykładowe możliwości mediów. Ale już nawet one pozwalają, za papieżem Benedyktem XVI dostrzec w nich „sieć komunikacji, jedności i współpracy”²⁷.

Chociaż umożliwienie niemalże każdemu człowiekowi korzystania z mediów może być wyrazem budowania wspólnoty osób, to bez wątplenia nie będzie nim, jeśli treści przekazu medialnego nie będą odpowiednie. Ta odpowiedniość zaś oznacza nie co innego, jak tylko zgodność z prawdą. Prawda ma bowiem kluczowe znaczenie w budowaniu prawdziwej komunikacji, która właśnie dzięki prawdzie nie stanie się manipulacją lub innym rodzajem wykorzystania człowieka, któremu pod pozorem prawdy podaje się myśli z nią niezgodne (dotyczy to wszystkich poziomów komunikacji – od interpersonalnego aż po masowe)²⁸. Dopiero wówczas, gdy treścią przekazu medialnego jest prawda, wspomniana wyżej „wszechobecność” mediów staje się realnym przyczynkiem wspólnoty osób; dopiero wówczas można powiedzieć o sygnalizowanym w dokumencie soborowym, a przywoływanym wyżej „poruszeniem” jednostek i narodów – poruszeniem mającym na celu rozwój integralny tychże jednostek oraz całych społeczeństw. Istotnym narzędziem i społecznym fundamentem takiego rozwoju jest wspólnota osób²⁹.

Chociaż bez wątplenia uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że ograniczenie przekazu medialnego do przedstawiania w nim prawdy, a obok niej w sposób naturalny związanych z nią dobra i piękna, stałoby się gwarancją

²⁷ Jest to tytuł cytowanego już orędzia z roku 2006.

²⁸ Por. Nagórny, s. 288-327.

²⁹ Por. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, s. 145-147.

rozprzestrzeniania się i utrwalania tych wartości w świecie (są bowiem poparte badaniami empirycznymi teorie naukowe ukazujące, że nawet wręcz epatowanie z ekranu, głośnika czy stronicy czasopisma dobrem – dobrymi przykładami itd. – może stać się przyczyną działań złych³⁰), to jednak także nie ma wątpliwości, iż racjonalne ukazywanie prawdy, dobra i piękna jako naturalnych dla człowieka czynników – a więc takich, które sprzyjają jego rozwojowi, a w ostateczności osiągnięciu przez niego naturalnego celu i zrealizowaniu naturalnego celu egzystencji – i propagowaniu urzeczywistniania ich w takim właśnie rozumieniu, może przyczynić się do ich wzrostu; nie ma wątpliwości, że dobre przykłady poparte z jednej strony teorią, a z drugiej doświadczeniem, są cennym materiałem edukacyjnym i przyczyniają się do zmiany sposobu myślenia i działania³¹. Trzeba pamiętać, że dla wielu ludzi media są nie tylko podstawowym źródłem informacji, ale też formacji³². W kontekście podejmowanych tu refleksji, zmiana, o której mowa wcześniej, będzie oznaczała budowanie i utrwalanie wspólnoty osób.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć wprost o zadaniach informacyjnych i edukacyjnych mediów. Jeśli bowiem – co akcentowano – społeczeństwo zintegrowane to społeczeństwo oparte na prawdzie o ludziach, ich życiu i całej rzeczywistości otaczającej ich, to oznacza, że jest to społeczeństwo właściwie poinformowane i wyedukowane. Te zadania są zaś uznawane przez medioznawców za podstawowe funkcje mediów: „W rozważaniach teoretycznych zwraca się szczególną uwagę na pożądane funkcje – dostarczanie informacji, edukacja czy oświecenie publiczne (*public enlightenment*)”³³. Oprócz

³⁰ Por. tenże, *Media źródłami przemocy*, w: *Oblicza przemocy. Od przyczyn do przeciwdziałania*, red. P. Morciniec, Opole 2012, s. 46-47.

³¹ Por. tamże, s. 49-51.

³² Por. tamże, s. 36-52; *W sieci niebezpieczeństw. Kilka uwag na temat Internetu*, w: *W poszukiwaniu nowych metod katechetycznych*, red. H. Słotwińska, Lublin 2006, s. 310-311. Takie tezy można wyczytać z opracowań specjalistów medioznawców-psychologów. Por. J. Smoleń, M. Szpringer, W. Wawro, *Psycho-społeczne aspekty oddziaływania mediów masowych*, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2011, nr 1, s. 16-28;

³³ R. Bartoszcze, *Funkcje komunikowania masowego*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 63. W tym kontekście warto nawiązać do fragmentu dyskusji podczas konferencji pt. *Integracja w globalnej wiosce – media o cudzoziemcach w Polsce i Unii Europejskiej* odbywającej się na KUL-u 8 maja 2013 r. jedna z dyskusantek stwierdziła, że współczesne media odeszły od swoich założeń i stały się elementami biznesu – są nastawione na wypracowywanie zysków, a nie realizowanie misji. W związku z tym otwiera się przestrzeń

innych bardzo praktycznych korzyści, jak np. umiejętność wykonywania jakichś prac lub umiejętność znalezienia się w określonej sytuacji, wiedza i odpowiednie poinformowanie jawi się jako swoista gwarancja wolności³⁴, która z kolei stanowi warunek urzeczywistnienia się osobowego charakteru bytu ludzkiego³⁵, co z kolei – jak już wcześniej zauważono – leży u podstaw koncepcji *communio personarum*.

Snując teologiczną refleksję na temat mediów jako narzędzi integrowania społeczeństwa nie sposób nie nawiązać do roli mediów w budowaniu wspólnoty wiary. Jeśli bowiem okaże się, iż rola ta jest pozytywna, wówczas media zyskają kolejny walor: zostaną potraktowane jako środki wspólnototwórcze. Bez wchodzenia w szczegóły można powiedzieć, że przy spełnieniu kilku ważnych warunków media bez wątpienia przyczyniają się do budowania Kościoła³⁶. Wzmacnianie Kościoła jest zaś wzmacnianiem wspólnoty – w rozumieniu teologicznym Kościół jest bowiem przede wszystkim wspólnotą³⁷.

do dyskusji, w której można by zastanowić się nad tym, czy w takim wypadku można ciągle mówić o mediach, skoro odrzucają swoją podstawową funkcję, a więc zmieniają też swą tożsamość; czy używanie tego wyrażenia nie jest mylące (bo ludzie mają prawo się spodziewać po mediach czegoś innego), lub nawet czy jest ono uprawnione.

³⁴ Por. Nagórny, s. 273-276.

³⁵ Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Wolność*, w: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 582-584.

³⁶ Por. J. Smoleń, *Media w duszpasterstwie. Z nauczania Kościoła*, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2006, nr 1, s. 62-70; tenże, *Media w duszpasterstwie. Niepokój Kościoła*, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2006, nr 1, s. 11-16; tenże, *Internet jako medium komunikacyjne w Kościele, na przykładzie Diecezji Tarnowskiej*, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2008, nr 1, s. 116-128. Zasygnalizowana wyżej kwestia jest przedmiotem wielu rozbudowanych dyskusji. W tym miejscu podano jedynie pewną tezę, której aktualizacja – jak zastrzeżono – jest uwarunkowana spełnieniem określonych warunków. Nie oznacza to więc łatwego „przeniesienia Kościoła do sieci czy telewizji lub radia”. Wynika to z natury Kościoła i przesłanek eklezjologicznych. Także medioznawcy prowadzą badania dotyczące tego zagadnienia. Dzieje się tak m.in. w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL. Jednym z efektów tych działań jest praca dyplomowa, która zasługuje na uwagę ze względu na treść oraz zebraną literaturę. Por. J. Suszko, *Zasadność i wiarygodność Kościoła internetowego. Studium medioznawcze* [praca magisterska napisana na seminarium Semiotyka Dziennikarska pod kierunkiem prof. dra hab. Karola Klauzy], Lublin 2012.

³⁷ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია „Communio notio”*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, oprac. Z. Zimowski, J. Królikowski, Biblos, Tarnów 1995, s. 390-401; A. Czaja, *Kościół jako communio*. „Pastores” 2001, nr 12, s. 12-21; A. Czaja, *Podstawowe elementy eklezjologii communio*. „Teologia Praktyczna” 3(2002), s. 44-58.

Ponieważ zaś we wspólnocie eklezjalnej kwestie narodowościowe są mało istotne – jest On bowiem z natury ponadnarodowościowy – dlatego wzmacnianie tej wspólnoty jest czynnikiem integrującym ogromną rzeszę ludzi. Ponadto, sprawa ta wydaje się dość istotna w kontekście integracji migrantów i uchodźców. Wzmacniając przynależność do Kościoła ludzie bardziej włączają się w życie społeczeństwa jako takiego.

Podsumowując należy powiedzieć, że perspektywa teologiczna pozwala dostrzec w mediach narzędzia integracji społeczeństwa. Jawią się one jako rzeczywistości wspomagające właściwe funkcjonowanie społeczeństwa, a nieraz wręcz umożliwiające powstanie faktycznej wspólnoty.

Zapisane wyżej tezy będące pokłosiem naukowej refleksji dotyczącej wpływu mediów na integrowanie się społeczeństwa wskazują na to, że media są narzędziami w integrowaniu społeczeństwa. Chociaż brzmi to jednoznacznie, to domaga się komentarza, który wskaże, jak to twierdzenie interpretować. Podstawową sprawą jest to, że prowadzona tu refleksja miała charakter namysłu teologicznego, a więc w kontekście tej nauki trzeba rozpatrywać wypracowane tu tezy – zarówno samo rozumienie zintegrowania, jak i społeczeństwa.

Błędem byłoby uznanie, że media będące rzeczywistościami należącymi do współczesnego życia społeczno-polityczno-gospodarczego (w odróżnieniu od mediów jako podstawowych środków czy nawet kanałów komunikacji, do których można zaliczyć np. język lub inne środki, czyli media, służące porozumiewaniu się) są koniecznymi warunkami zaistnienia zintegrowanego społeczeństwa. Oznaczałoby to bowiem, że ich brak uniemożliwiłby powstanie go, co dalej można by odczytać jako informację, że wszystkie „przedmedialne” społeczeństwa ze swojej natury nie mogły być zintegrowane. To zaś – co wydaje się oczywiste, a bez wątplenia do udowodnienia odrębnymi badaniami – jawi się jako teza nieprawdziwa.

Konkludując można stwierdzić, że chociaż media okazują się być narzędziami integrowania społeczeństwa, to jednak nie trzeba w nich widzieć koniecznych urządzeń czy instrumentów, ale jedynie pomocne – nie mają więc charakteru warunków, lecz jedynie wsparcia. Jednak dla dzisiejszego czło-

wieka, dla którego media stanowią integralny element szeroko rozumianego środowiska naturalnego³⁸, ich wartość w tym procesie wydaje się rosnać.

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszcze R., Funkcje komunikowania masowego, w: Słownik terminologii medialnej, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 62-63.
- Benedykt XVI, Orędzie na XL Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Środki przekazu: sieć komunikacji, jedności i współpracy, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 27(2006), nr 4, s. 4-5.
- Czaja A., Kościół jako *communio*. „Pastores” 2001, nr 12, s. 12-21.
- Czaja A., Podstawowe elementy eklezjologii *communio*. „Teologia Praktyczna” 3(2002), s. 44-58.
- Heller M., Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej, Tarnów 2002.
- Integracja, w: Słownik Języka Polskiego, <http://www.sjp.pwn.pl> [dostęp 30.4.2013].
- Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor hominis”, Watykan 1979.
- Jan Paweł II, Encyklika „Centesimus annus”, Watykan 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika „Veritatis splendor”, Watykan 1993
- Jan Paweł II, Encyklika „Fides et ratio”, Watykan 1998.
- Kongregacja Nauki Wiary, List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია „*Communio notio*”, w: W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994, przekł. i oprac. Z. Zimowski, J. Królikowski, Tarnów 1995, s. 390-401.
- Nagórny J., Posłannictwo chrześcijan w świecie, t. 1: Świat i wspólnota, Lublin 1997.
- Napiórkowski S.C., Jak uprawiać teologią?, Wrocław 1991.
- Nowosad S., Wyrostkiewicz M., Wolność, w: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 582-584.

³⁸ Por. M. Wyrostkiewicz, Kwiaty i komputery. O przyrodzie i Internecie jako składnikach naturalnego środowiska ludzkiego, w: Znaki czasu – czas znaków. Tydzień Eklezjologiczny 2007, red. K. Mielcarek i in., seria: W trosce o Kościół, t. 9, Lublin 2008, s. 111-123.

- Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, Kompendium katolickiej nauki społecznej, Kielce 2005.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, wyd. 5, Poznań 2012.
- Rusecki M., Kim jest Kościół?, w: Problemy współczesnego Kościoła, red. M. Rusecki, Lublin 1996, s. 101-106.
- Smołeń J., Media w duszpasterstwie. Niepokój Kościoła, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2006, nr 1, s. 11-16.
- Smołeń J., Media w duszpasterstwie. Z nauczania Kościoła, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2006, nr 1, s. 62-70.
- Smołeń J., Internet jako medium komunikacyjne w Kościele, na przykładzie Diecezji Tarnowskiej, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2008, nr 1, s. 116-128.
- Smołeń J., Szpringer M., Wawro W., Psycho-społeczne aspekty oddziaływania mediów masowych, „Biuletyn Edukacji Medialnej”, 2011, nr 1, s. 16-28.
- Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazu „Inter mirifica”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, red. M. Przybył, Poznań 2002, s. 87-95.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, red. M. Przybył, Pallotiny, Poznań 2002, s. 104-166.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, red. M. Przybył, Pallotiny, Poznań 2002, s. 526-606.
- Suszko J., Zasadność i wiarygodność Kościoła internetowego. Studium medioznawcze [praca magisterska napisana na seminarium Semiotyka Dziennikarska pod kierunkiem prof. dra hab. Karola Klauzy], Lublin 2012.
- Wyrostkiewicz M., Ekologia i teologia: w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia, „Memoranda” 78(2004), nr 1, s. 299-309.
- Wyrostkiewicz M., Spór o człowieka w ekologii w: Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2004, s. 217-222.

- Wyrostkiewicz M., W sieci niebezpieczeństw. Kilka uwag na temat Internetu, w: W poszukiwaniu nowych metod katechetycznych, red. H. Słotwińska, Lublin 2006, s. 307-326.
- Wyrostkiewicz M., Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej, Lublin 2007.
- Wyrostkiewicz M., Kwiaty i komputery. O przyrodzie i Internecie jako składnikach naturalnego środowiska ludzkiego, w: Znaki czasu – czas znaków. Tydzień Eklezjologiczny 2007, red. K. Mielcarek i in., seria: W trosce o Kościół, t. 9, Lublin 2008, s. 111-123.
- Wyrostkiewicz M., Media źródłami przemocy, w: Oblicza przemocy. Od przyczyn do przeciwdziałania, red. P. Morciniec, Opole 2012, s. 35-54.
- Wyrostkiewicz M., Dlaczego ludzie grzeszą?, „Katecheta” 57(2013), nr 2, s. 51-56.